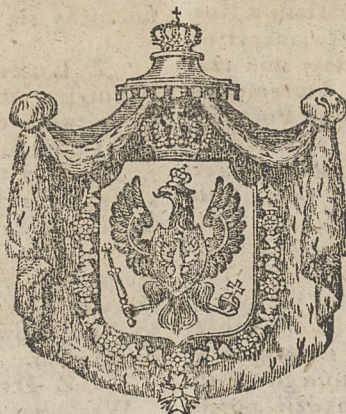


GAZETA

Wielkiego



Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornój W. Dekera i Spółki. — Redaktor: A. Wannowski.

N^o 73. — W Czwartek dnia 27. Marca 1834.

Jutro w Wielki Piątek nie wyjdzie Gazeta.

Wiadomości zagraniczne.

Królestwo Polskie.

Z Warszawy, dnia 23. Marca.

Dnia 20. wieczorem przybył z Petersburga, a onegdaj o godzinie 11. przed południem wyjechał do Paryża jako Kuryer Dworu J. C. K. Mości, Szambelan, Tajny Radzca Hrabia Leon Potocki.

W ł o c h y.

Z Neapolu, dnia 18. Lutego.

Słychać, iż Król nasz przedsięwznie z dostojną małżonką swoją podróż do Florencyi, Modeny i Turynu, skąd potem ma się udać sam do Paryża, celem odwiedzenia ciotki swojej.

T u r c y a.

Z Konstantynopola, dnia 18. Lutego.

(Z Gaz. Powsz.) — Przedsięwzięto tu powtórnie wielkie zaciągi do wojska. Niewiadomo, do czego W. Porta przez te nadzwyczajne uzbrajania zmierza, które od dnia do dnia z coraz większą usilnością się odbywają. Być może, że Basza Egiptu nową wzbudza obawę, ale nie może on obecnie być powo-

dem do tak szczególnego natężenia, kiedy w terazniejszej chwili własnemu krajowi się poświęcić i na Arabią baczne musi mieć oko. Ma także w Egipcie samym i Syrii wielkie panować zniechęcenie, wywołane przez ucisk domowy, a po części także przez wpływ obcy. Przeto też dziwią nas te nadzwyczajne przygotowania Porty i nie umiemy ich sobie wytłumaczyć. Prawda, że Anglia i Francya wszystkiego dokazują, aby tylko Rossyą (jak powiadają) do szanca uprzedzić, że niedawno temu Posłowie owych mocarstw powtórnie czynili kroki końcem zbijania ważności tylekroć już wspomnianego traktatu Lipcowego; ale wszystko to nie ma żadnej styczności z dyspozycjami wojskowemi, ponieważ prawie niepodobną jest rzeczą, żeby drogi układów odstąpić i przemocy oręża przeciw Porcie użyć miano. Jakoż Porta tego też bynajmniej się nie lęka i obojętnie przyjęła protestacye ze strony gabinetów Londyńskiego i Paryżkiego jej doręczone, przekonana o tém, że też wszystko na czeczach się skończy reklamacyach. Zdumiewa więc to nas tém bardziej, że liche zasiłki skarbowe na nadzwyczajny etat militarny trwonią. Zresztą nie było to me-

moryałem, lecz notą, co Posel angielski w pierwszych dniach z. m. względem traktatu z Rosyą Porcie wręczył. Podobno oświadczył on bez ogródek, że umowy takowe taki stan rzeczy w Europie wywołać muszą, któremu zapobiedz jest powinnością, że więc Porta niniejszém powtórnie się uprasza, aby stypulacye w mowie będące cofnęła. Posel francuzki w podobnym celu podobną wręczył notę, ulóżoną jednak w łagodniejszych wyrazach. Nie wiemy, jak teraz Porta sobie postąpi, rozumiemy jednak, że równie jak dawniej, tak i teraz oświadczy, iż boli ją, że się do życzeń obu mocarstw morskich przychylić nie może, ani też wyłamywać się z pod obowiązków, uroczyste przyjętych. Czego innego zaiste powiedzieć nie zdoła. Wolno będzie potem Francyi i Anglii to za złe wziąć, albo zostawić wszystko, jak było. Zapewne obiorą ostatnie, jeśli w tak krytycznym pytaniu chcą pojsć za radą mądrości. Wszakże zadziwiającą to zawsze rzeczą widzieć, jak Anglia i Francya, których interes jednak tak różnorodny, z przesadnej obawy przed wzrastającą potęgą Rosyi, w tej mierze jednozgodnie działają. Rozumiemy, że to tylko do powiększenia wpływu gabinetu Petersburskiego w Turcyi się przyczyni, bo w Seraju uważają wszystko, co się zowie potęgą, a tak więc Rosyą tém bardziej uważać będą, im więcej inni potęgę jej wywyższają, aby wzbudzić obawę. Zresztą podania starodawne, głoszące o płowych narodach, które państwo Otomańskie zburzą, działalność swoją utraciły; nie wierzą w nie więcej, albo nie chcą ich przynajmniej do narodu rossyjskiego zastosować, który się Porcie jako wybawiciel w czasie niebezpieczeństwa ukazał, lecz godzą do obłudnej przyjaźni; bo właśnie jak w Europie przesąd powszechny przeciw włosom czerwonym, tak powiada przysłowie tureckie: „Nie ufaj czerwonemu.“ — Głoszą tu o uzbrajaniu stacyi okrętowej angielskiej w Malcie, o którym rozumieją, że jest wymierzone przeciw W. Porcie. Ale, jestto zapewne błąd pogłoską, bo gdyby do kroków nieprzyjacielskich przyszło, wojna w Europie wybuchłaby powszechna, której nikt bardziej unikać nie powinien, jak Anglia. Słyszeliśmy już raz o takowych przygotowaniach, ale potem niczego nie widzieliśmy. Porta, o prawie swoim przekonana, przez żadne dalekie demonstracye zastraszyć się nie da, trzyma się stale swego systematu i rzeczy do ostateczności przyprowadzi. A tak w obecnej chwili nikt się nie podejmie odpowiedzialności za wzniesienie wojny w Europie, gdzie umysły już i tak są wzburzone i gdzie

walka o korzyści wnet na walkę o zasady zamieniłby się mogła.

N i e m c y.

Z Luxemburga, dnia 11. Marca.

Tutejszy dziennik pisze, iż umieszczona najpierw w dzienniku Bruxelskim Independent nota Sejmu Związku niemieckiego, wyrażająca, iż General Major du Moulin przekroczył instrukcyje swoje przy aresztowaniu Kommissarza obwodowego Hanno, jest zupełnie zmyślona. Tenże dziennik zaprzecza doniesieniu, jakoby Pan Hanno w czasie aresztowania swego doznał wielkiej niegrzeczności, co udowodnia listami jego do Generała du Moulin.

Z Drezna, dnia 12. Marca.

Względem petycyi o nadanie praw cywilnych Izraelitom urodzonym w Królestwie saskiem, oraz względem petycyi kupców i rzemieślników z kilku miast przeciw nadaniu swobód Żydom; pierwsza Izba Sejmu naszego postanowiła uczynić rządowi wniosek, aby starał się polepszyć stan cywilny Żydów. Druga Izba przystąpiła do postanowienia pierwszej.

Z Frankfurtu n. M., dnia 12. Marca.

(Gaz. Powsz.) — Listy z Wiednia opiewają, iż tam się czynnie sprawami Szwajcaryi zajmują, końcem wydania stanowczych wyroków względem oddalenia Polaków i innych w Szwajcaryi blakających się wygnańców. Wyrok ten zostanie potem przez zgromadzenie związku Rzeszy Niemieckiej potwierdzony i w imieniu wszystkich Dworów Niemieckich Zjednoczonej Szwajcaryi obwieszony. Tę zaś takowe oświadczenie zaiste będzie przyjemnem i przyjmie je ona z tém większym zadowoleniem, ile że jej samę o to iść powinno, aby w przyjaznem porozumieniu z państwami ościennymi pozostać i pozbyć się przykrych gości, którzy w jej granicach i po za obrębem tychże niezgodę i zaburzenia rozsiewać usiłują. Wszakże, czy rząd związkowej Szwajcaryi dość posiada mocy, aby potrafić oczyścić terytorium swoje, czyli też ulega terroryzmowi stronnictwa, które Szwajcaryą dla Polaków za przytułek obrało; to zapewne później się pokaże. Jeśliby istotnie tak miał być słabym, że życzeniom prawnym państw sąsiednich, jako i własnym zadość uczynić nie potrafi, i gdyby w takim razie stosunki przyjaznego sąsiedztwa uszczerbku doznać miały, natenczas w Wiedniu jednomyślnie postanowią, iżby lepiej było wszystkie stosunki z krajem zerwać, gdzie w istocie żadnego nie ma rządu, i gdzie przewrotne stronnictwa samowolnie władają, aniżeli na próżnych przedstawieniach czas trwonić. W takim razie na-

przód odstąpionoby wszelkich stósunków dyplomatycznych z Szwajcaryą, później opasanoby ją kordonem wojskowym, aby kraj całkiem oddany nierządowi odciąć od obcowania z innemi w prawnym porządku żyjącemi narodami. Środek takowy zapewne celu swego nie chybi, kiedyby nadwężył materyalnych korzyści, które Szwajcara równie jak każdego innego człeka obchodzą, a rząd zjednoczony otrzymałby sposobność przemówienia do zdrowego rozsądku ludu swego. Wszakże tuszy sobie, że nie będzie potrzeba chwycić się tej ostateczności, jeżeli istotnie w Wiedniu o tak nadzwyczajnych środkach zniewalających i odpornych przeciw Szwajcaryi się narażają. W każdym razie trzeba coś przedsięwziąć, aby smutne położenie Szwajcaryi odmienić i rozkrzewiając się tam duch propagandy przytłumić. Genewczykowie przekonają się mogli, jakie skutki obecność hufca obcych awanturników u nich sprawiła i dokąd źle zrozumiana ludzkość prowadzi.

Francya.

Z Paryża, dnia 15. Marca.

Na giełdzie wczorajszej głośzono, iż Minister skarbu czynił nadzieję, że się bez pożyczki obejdzie, i że, gdyby Izba prawo przeciwstawarszeniem przyjęła, wojsko o 50,000 zmniejszyłoby można.

Dziennik Tribune odebrał z Lugdunu wiadomość, że robotnicy zaczynają się porozumiewać między sobą, aby ani komornego, ani podatków nie płacić, jeżeliby prawo przeciwstawarszeniem przyjęte zostało.

Journal de Paris ogłasza, że będący na urlopie oficerowie pierwszej dywizyi wojskowej, mogą na mocy postanowienia Prezesa rady marszałkowskiej otrzymać trzechmiesięczne przedłużenie urlopu z połowicznym żołdem, jeżeli tego zażądają.

Przedwczoraj przybył do Paryża Generał Jomini, Adjutant Cesarza Mikołaja. — Markiz de Los Lanos, Szambelan i Sekretarz legacyjny Królowej hiszpańskiej, wyjechał wczoraj do Madrytu.

Oczekują tu wkrótce przybycia Marszałka Xięcia Treviso, który ma swój urząd objąć.

Gazette du Limousin pisze: „Przed kilku laty umarł człowiek nazwiskiem François Claude Bonnet, który był Królem w Madagascar. Zostawił 75 milionów w banku angielskim. Metryka jego okazuje, iż się urodził w St. Pardoux w diecezyi Limoges. Wezwano sukcesorów, aby się zgłosili z prawami swemi i dokumenta przesłali do Pana Dubois, w Limoges.“

Cała redakcyja dziennika le National ma wędrować do więzienia. Pan Paulin stawiał się już w Sainte-Pelagie; Pan Carrel oczekuje jedynie skutku rekursu podanego do Sądu kassacyjnego, a PP. Conseil i Scheffer są właśnie wezwani przed Sąd kryminalny. — Co do Pana Cabet wątpią prawie wszyscy, żeby odwołanie się jego od wyroku Sądu przysięgłych mogło mu przynieść korzyść jaką.

Jeden z tutejszych dzienników wyrachował, iż dochody Wice-Króla Egiptu w roku zeszłym wynosiły 87 milionów franków, a wydatki 78 mil. Dochody stanowi powiększłej części monopolium, które się na wszystko prawie rozciąga.

Zapewniają, iż Xiążę Tallejrand wróci wkrótce do tutejszej stolicy; pogłoska ta znajduje tém większą wiarę, iż w pałacu Xięcia czynią wszelkie na przybycie jego przysposobienia.

Pan Mauguin został prawie jednomyślnie obrany Deputowanym z wyspy Guadeloupe. Jeden z dzienników pisze w tej mierze: „Wybór ten, który przeciw wpływowi Ministerium nastąpił, i który tylko znanym powszechnie zasadam tego Deputowanego przypisać należy, okazuje zmianę sposobu myślenia mieszkańców osad.“

Mniemają, iż Król na początku Sierpnia wyjedzie do zachodnich i południowych departamentów; podróż ta ma trwać blisko dwa miesiące.

Najbardziej zajmują teraz wszystkich wybory gwardyi narodowej, które wkrótce nastąpić mają w całej Francyi. Wielu zwraca uwagę na to, że do wyborów w Paryżu rząd wyznaczył dzień 20. Marca, dla reszty zaś Francyi wybory aż na miesiąc Maj odłożone. Przypominają przytém, że restauracya w podobnych przypadkach przeciwnego trzymała się systematu; ale tłómaczą sobie tę odmianę przez to, że tamtą najbardziej obawiała się opozycyi w stolicy, podczas gdy rząd terazniejszy mniema się być pewnym uległości Paryżanów, szczególnież klasy miejskiej, tworzącej gwardyę narodową. Więc obawy wzniecić jest gotów sposób myślenia departamentów.

Przed kilką dniami utrzymywano w pewnym towarzystwie dyplomatycznym, iż udało się pośrednictwu Ludwika Filipa i Królowej małżonki jego wyjednać uznanie Królowej hiszpańskiej Izabelli II., u Króla neapolitańskiego, który (jak wiadomo) jest kuzynem Królowej Francuzów a bratem Królowej Regentki hiszpańskiej. Spodziewano się, że uznanie mocarstw innych wkrótce nastąpi.

Słychać, iż w Hiszpanii zajądą wkrótce odmiany kilku wyższych urzędników. General Llauder ma być Ministrem wojny, a Hrabia Espeleta następcą jego na urząd Generalnego Kapitana Katalonii. General Palafox ma być Generalnym Kapitanem Arragonii. Były generalny Dyrektor skarbu, Torres, ma być nadzór nad funduszem umorzenia długów skarbowych, w miejscu Pana Gorgollo, nakoniec Margrabia Casa Irujo ma objąć ważny urząd Subdelegata Nowej Kastylii.

Jeden z dzienników wychodzących w Pau donosi o przybyciu do Bajonny oficera hiszpańskiego, posiadającego zupełne zaufanie u Królowej Regentki i mającego szczególne zlecenie do Generała Harispe, dowodzącego wojskiem naszym przy Pireneach. Jedni mniemają, iż oficer ten chce się wywieźć, jakby Francya uważała przyjęcie systemu liberalnego w Hiszpanii; drudzy zaś twierdzą, iż ma się naradzić względem środków utrzymywania związku między obydwojma krajami.

Wikaryusz w Moreac, książę Cadio, wielki przyjaciel Cadoudala i Guillemota, jeden z głównych przywódców Szuanów, który już od 25 miesięcy opuścił swoją parafię, stawiał się niedawno przed Podprefektem w Pontivy i natychmiast został zaprowadzony do Prefekta departamentu Morbihan. Wypadek ten uczynił mocne wrażenie na umyśle wieśniaków tamecznej okolicy.

Rząd kazał wystawić wielkie koszary w Vincennes.

Położenie Marszałka Soult nader jest krytyczne. Należy on do stronnictwa wojskowego; wszelako względ na Króla nie dozwala mu przyznać się do tego. Marszałek zdał ustny raport Kommissyi budżetowej, która żądała powtórnie, aby Marszałek publicznie to samo uczynił przełożenie, iżby Deputowani mogli się przed swymi wyborcami usprawiedliwić. Spór w tej mierze musiał być dość żywy, ponieważ Marszałek wrócił niezdrow do domu. — Izba przystąpiła do rozpraw nad prawem o stowarzyszeniach politycznych. P. Barthe starał się z tego powodu pogodzić się z Panem Dupin. Jeśli projekt przyjęty zostanie, głównym jego skutkiem będzie, że dotychczasowe publiczne stowarzyszenia przemienią się w tajemne. Ażeby więc i te kontrolować można, miał P. Argout, jak słychać, żądać w radzie Ministrów powiększenia wydatków na tajną policję.

Od niejakiego czasu daje się spostrzegać wielkie poruszenie w dyplomacyce, co (jak za pewnością) ma związek z notą podaną gabinetom francuzkiemu i angielskiemu o nowym

układzie przez Portę ottomańską zawartym. Nieufność, którą mieli niektórzy dyplomatycy względem interesu Porty, zupełnie ustała.

Mówią, że w tych dniach przybył tu Hrabia Waldstein z poleceniem od dworu austriackiego, tyczącem się użycia wspólnych środków względem włoskich i polskich wychodźców. Z Włoch i Szwajcaryi miało tu w tej materii bardzo wiele nadejść depeszy. Zdaje się, że rząd francuzki ma zamiar wszystkich tułających się po różnych krajach wychodźców zebrać i do Afryki odesłać.

Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 1. Marca.

Najważniejsze przepisy nowego postanowienia względem milicyi miejskiej hiszpańskiej są następujące: We wszystkich miastach i miejscach mających najmniej 700 domów, będzie utworzona milicya; każdy jej członek powinien pochodzić z rodziców Hiszpanów, mieć 21 do 50 lat wieku swego i żyć z dochodów lub z rzemiosła. Milicya miejska nie zależy od żadnego innego korpusu. Gdzie liczba jej nie przechodzi 50 ludzi, tam tworzy oddział pod dowództwem Podporucznika; 70 ludzi ma jednego Porucznika i jednego Podporucznika; 90 ludzi ma jednego Porucznika i 2ch Podporuczników; 90 do 140 ludzi tworzą kompanię, a 6 do 10 kompanii jeden batalion. Władze gminne wspólnie z obywatelami płacącymi najwięcej podatku, mianują kandydatów na stopnie oficerskie; lista ich przesyła się Królowej. Starszeństwo w służbie stanowi posunięcie się aż do stopnia Kapitana. Gdy milicya miejska jest właściwie instytucją cywilną, podlega zatem władzom cywilnym. Winna je wspierać i publiczną spokojność utrzymywać; bez wyraźnego rozkazu władzy nie może użyć broni. Ma być powołaną w czasie pożarów, zbiegowisk, zaburzeń, kradzieży lub innych zbrodni. W żadnym razie nie może odbywać dłużej służby jak dni 4 bez zezwolenia Subdelegata Ministerstwa spraw wewnętrznych. Wejście do milicyi jest dobrowolne.

Zdaje się rzeczą pewną, iż Anglia jest przeciwną wkroczeniu wojska hiszpańskiego do Portugalii pod jakimkolwiek bądź pozorem, co gabinet nasz wprawia w kłopot, a dodaje odwagi Karolistom i Miguelistom.

Z dnia 5. Marca.

Co się tu niedawno stało, mogło łatwo być przewidzianem przez osoby znające stopień zużwałości, do jakiej się Karoliści posunęli. Znajduje się tu kassa, która ich w pieniadze opatruje, i utrzymują oni ciąglą korespondencyą z Pretendentem i Don Miguelem. Merino ledwo na 40 mil od Madrytu przebywa

i w samej stolicy ma dwóch albo trzech emisariuszów, których nie ujęto. — Stronictwo Liberalistów, równie tutaj jak w innych znaczniejszych miastach przewagę mające, jest zgodne między sobą i silne. Dowodem tego jest sposób, w jaki dekret dotyczący się milicyi przyjęto. Lecz nie tylko w miastach ale i po wsiach utrzymuje się to stronictwo. Wkroczeniom to Francuzów owoc ten przypisać należy.

Rozkaz Królowej Regentki, wydany do Deputacyi administracyjnej prowincyi Alava, Guipuscoa i Biskai, obejmuje co następuje: „Rokosz, który trapi prowincye, zrzucił im i codziennie jeszcze rządzą ogromne wydatki. Dla ich opędzenia, deputacye są upoważnione rozpisać nadzwyczajny podatek i rozciągnąć go na duchownych według literalnego tekstu prawa VI., tyt. III., księgi I. *novissima recopilation*, które uważa ich za obowiązanych, aby się przykładali do wydatków, mających na celu strzeżenie i obronę kraju.“

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 15. Marca.

Posiedzenie Izby niższej. Członkowie opozycyi, jak Sir H. Parnell, Panowie Hume i M. Attwood, którzy się odznaczyli usiłowaniem o zaprowadzenie oszczędzeń, oświadczyli w czasie obrad nad bilem dotyczącym się przychodu skarbu, iż w ogóle przystają na przedsięwzięte środki. Gdy sprawozdanie o bilu spiskowych przecztało miano, żalił się Sir C. Knatchbull, że bardzo często w więzieniach w hrabstwach będących zamkniętą żołnierzy, którzy przeciw karności wojskowej zgrzeszyli. A to wstrzymuje nie jedną upragnioną poprawę w urzędzeniu naszych więzień. Major Fancourt wniósł dziś wieczorem swoją zapowiedzianą mocą, aby kara przepuszczania żołnierzy przez różgi zniesioną została. Pytanie to było już przez znaczny przeciąg lat przedmiotem obrad parlamentowych i Major wznowił wprowadzić tylko dawne ale karę tę zbijające dowody. Kara taka, rzekł między innemi, albo przynajmniej zatrzymanie téjże, poniża żołnierza, który traci szacunek, jaki sobie jest winien; i zatrzymawszy ją trudno tworzyć wojsko z lepszej klasy ludzi. Prócz tego wzbudza ona raczej politowanie innych, nie służąc im zarazem za przestrogę; a nakoniec wytrzymanie kary, w miejsce coby się do poprawy ukaranego przyłożyło miało, tylko go do rozpaczki przyprowadza. Minister wojny wyszczególnił wprawdzie w swoim późniejszym rozkazie przypadki, w których smaganie różgami ma mieć miejsce. Lecz ponieważ do tych szczególnych przypadków

i nieposłuszeństwo policzył, a każde przewinienie żołnierza pod kategorią nieposłuszeństwa podciągnięte być może; przeto chwalebny zamiar zmniejszenia kary smagania różgami na żaden sposób osiągnięty nie zostanie. Pan R. Grant opierał się temu wnioskowi, utrzymując, iż pierw przekonać się trzeba, jakie przedsięwzięty przez rząd środek za sobą pociągnie skutki, i że się już okazało, iż przypadki, w których wzmiankowanej kary używano, widocznie się zmniejszyły. Prócz tego nie podali jeszcze przeciwnicy inną kary, któraby inną mającą być zniesioną zastąpić mogła. Co się albowiem zatrzymania żołdu dotyczy, takowa kara już istnieje; nie może więc zająć miejsca innej, o zniesienie której wnosią. Wywiezienie oddała ukaranego, a tym sposobem pozbawia karę takową głównego celu, t. j. ukarania, któreby i dla innych przykładem być powinno. Przyjąć także można, że żołnierz zostający w gorącym klimacie pod równikiem nie poczyta sobie tego za karę, gdy go do wybornego klimatu w Vandiemenland przewiozą. Zamknięcie psuje tylko żołnierza, a samotne uwięzienie jest karą, nad którą się już od wielu lat zastanawiają bez osiągnięcia najmniejszego wypadku. Położenie rządu pod tym względem podobne jest do położenia chirurga mającego odbyć trudną operacyą. W tém przychodzi waleczny członek (Major Fancourt), odcina toporem członek i odzywa się do rządu: teraz na wasze ryzyko zawiezicie żyłę, tamujcie krew i doświadczajcie wszystkiego dla zachowania pacyenta przy życiu. Hrabia Darlington rzekł: Ponieważ armia składa się najczęściej z ludzi należących do najniższej klasy społeczeństwa, trudno by przeto było utrzymać ją w karności bez kar cielesnych. (Wnoszący mocą, jak wyżej widzieliśmy, właśnie to przytoczył jako główny dowód na poparcie wniosku swego o zniesieniu kary cielesnej.) Zdaniem Pana O'Connella wojsko W. Brytanii nie mniej jest waleczne jak francuzkie i innych państw zagranicznych, gdzie karę chłostania różgami zniesiono; zasługuje przeto, aby równy jak tam wzgląd miano na jego czucie moralne. Spodziewa on się, iż z równą ludzkością obchodzić się będą z żołnierzami angielskimi, jak z murrzynami; ci bowiem na mocy aktu emancypacyjnego wolni są od bicia ich batami. Wreszcie nie zna on żadnej klasy ludzi, którejby tak niechętnie powierzył władzę upoważniającą do bicia, jak angielskich oficerów (Oh! oh! t. j. szemranie). Pan Ellice, Minister wojny, oświadczył, że Ministrowie obejdą się bez skazówki wielkiej mniejszości, jak swoje

powinności wypełniać mają. Pułkownik Evans namienił, że uwaga takowa jest bardzo dumna, i że podług niego liczna mniejszość w Izbie najlepszym jest nauczycielem Ministrow. Sir E. Codrington powiedział, iż mylnie utrzymywano, jakoby na flocie dobra karność obok małego użycia kar była; że owszem karność wtedy tylko się znajduje, gdy w przyzwolity sposób używają surowych albo łagodnych kar. Po przegłosowaniu wniosek Majora 227 głosami przeciw 34 odrzucono. — W Kommissyi środków zaradczych uchwalono 7 milionów funt. szterł. z konsolidowanego funduszu na wydatki państwa. Kommissya wsparcia dla spóźnionej pory czasu nie odbyła posiedzenia, chociaż Pan Fergusson tego pragnął; chciał on albowiem wnieść jeszcze o 5000 funt. szterł. na wynagrodzenie Kapitana Ross. Pan Young, zdaniem którego summa ta za małą jest, aby wynagrodzić usługi Kapitana, zrobił tę słuszną uwagę, że, gdyby wniosek ten o tak późnej godzinie uczyniony został; wnosićby można, iż tym sposobem w Izbie przemyciony został. Izba odroczyła się aż do 17. b. m.

Na onegdajszej sessyi Izby niższej odbywały się obrady względem wniosku Pana Hume, aby ustanowiono stałe cło wchodowe od zboża zagranicznego. Wniosek ten popierał Pan Ewart, a Hrabia Darlington był przeciwny, żądając jednak tylko, aby na teraźniejszym posiedzeniu parlamentu nieczyniono żadnej odmiany w dotychczasowej opłacie celnej. Zdziwiałącym było oświadczenie Pana Poulett Thomson, Wice-Prezesa wydziału handlowego, iż mocno ubolewa, że w tej okoliczności musi odstąpić od zdania wielu przyjaciół, z którymi zgodnie działa a mianowicie od zdania pierwszego Lorda admiralicyi; inaczej postępując, nadwerężałby swoje przekonanie i sprawę tych, którzy go wybrali. Oświadczył się za wnioskiem szanownego członka z Middlesex, Pana Hume. Zaprzeczył, jakoby rząd polecił członkom swoim sprzeciwianie się wnioskowi.

Kuryer zawiera: „Załuujemy, iż musimy donieść, że Minister Burgos, wsparty przez Ministra wojny (w Madrycie) sprzeciwił się ze skutkiem powołaniu do kraju Generała Mina. Żałujemy tem bardziej, jeśli jest prawdą, że przyczyną tego w szczególności są zabiegi ambassadora francuzkiego, Pana Rajneval i Marszałka Soult, który osobiście niesprzyja Generałowi Mina. P. Villers z resztą, ambassador angielski w Madrycie miał (z czego się cieszymy) przyjąć z żalem powyższą wiadomość. Mina jest teraz jedynym z znakomi-

tych Hiszpanów, któremu powrót do ojczyzny jest wzbroniony.“

Pan Hume czyniąc onegdaj w Izbie niższej wniosek względem praw zbożowych, i radząc ustanowić stałe cło wchodowe od zboża zagranicznego, rzekł między innemi co następuje: „Z jednej strony widzimy wielką masę narodu, pragnącą ulgi w ciężarach, które tak długo znosi; a z drugiej, małą liczbę osób uprzywilejowanych, które nabyły nie-słuszną władzy i gwałtem ją chcą utrzymać, jakkolwiekby inni na tem cierpieli. Żądam sumiennej odpowiedzi, czyli w ostatnich 30 latach dawano jednakową opiekę robotnikowi i posiadaczowi włości? Z raportu wydziału rolniczego w roku 1821. poznacie W Panowie, iż posiadacze wsi od najdawniejszych czasów starali się wszelkimi sposobami powiększać cenę płodów swoich. (Zawołano: Słuchajcie!) Od roku 1660 aż dotąd Parlament usiłował ciągle powiększać sztucznie cenę żywności, przez cła i premia; lecz okoliczności okazały, iż niepodobna było cel ten pozyskać, dopóki w roku 1815. nieprzyjęto teraźniejszego systemu prohibicyjnego. Teraz za pierwszym rzutem oka każdy widzi, iż powiększenie ludności nie nastąpiło w klasie rolników, lecz w klasie robotników w fabrykach, skąd także wypływa, iż należy starać się o pomyślność ostatnich, i ciągle ich pomnażanie. Zatrudnienie robotników rolniczych musi z natury rzeczy być ograniczonem, i nie bardzo się rozszerzać; jedynym więc sposobem zmniejszenia opłaty na ubogich, jest dawanie zachęty fabrykom, abyśmy mogli krajom zagranicznym ofiarować nasze wyroby rękodzielnicze w miejsce zapłaty. Od r. 1717. do 1800. rolnictwo wzrastało w Anglii, równie jak na stałym lądzie; atoli zaledwo uchwalono prawa prohibicyjne, rolnictwo w Anglii nie podnosiło się, gdy tymczasem coraz bardziej wzmagalo się za granicą; a jeśli mimo tego W Panowie widzicie, iż ludność w Anglii prawie się podwoiła, przysnacie jednak, iż to pochodzi jedynie z wzrostu fabryk. Musimy więc starać się zjednać jak największy odbyt fabrykantom naszym; lecz czyliż to może nastąpić, gdy od innych krajów nie chcemy przyjmować tego, czem nas mogą opatrywać? Gdyby prawa zbożowe nie istniały, fabrykacya nasza mogłaby się jeszcze potroić; przez uchylenie ich zmniejszyłaby się zapłata robotnikom, i fabrykant angielski mógłby ubiegać się z fabrykantem na stałym lądzie Europy i w Ameryce.“ (Okazano zadowolenie ze strony ministeryalnej). Mówca popierał twierdzenia swoje dowodami, i rozwijał plan swój, jakiego

nał trzymać się wypadu, to jest: aby z początku ustanowiono cło w ilości 10 szylingów od kwartera, a potem corok zmniejszano je jednym szyllingiem. Pułkownik Torrens popierając ten wniosek oświadczył, iż Anglii nie więcej nie brakuje do pomyślności, jak taniego zboża.

Na odprawioném niedawno zgromadzeniu komitetu różnych parafii westminsterskich, względem opłaty od domów i okien, pochwalono postępowanie Pułkownika Evans w parlamencie; proszono go jednak o poparcie wniosku Pana Samuela Whalley, tyżącego się wspomnianych opłat, co Pułkownik przyrzekł uczynić.

Z papierów podanych parlamentowi na wniosek Pana O'Dwyer, okazuje się, iż pociągnięcie do Sądu wydawcy Gazety Pilot za ogłoszenie buntowniczego pisma Pana O'Connell do narodu irlandzkiego, kosztowało rząd 702 funt. szterl.

Towarzystwo akcyonistów drogi podziemnej pod Tamizą, odprawiło d. 4. b. m. coroczne swoje zgromadzenie. Opłata, pobrana w roku zeszłym od osób, które robotę tę oglądały, wynosiła 990 funt. szterl.; wydatków zaś było 744 funt. szterl.

Biskup w Gloucester oświadczył dochowieństwu w okólniku wydanym roku 1832., iż odąd 10tą część dochodów swoich dycezyalnych chce ofiarować na polepszenie stanu plebanów w małych parafiach. Jakoż 10tą część dochodów z roku zeszłego na ten cel obrocił.

Gazeta Globe pisze o wniosku Pana Hume względem odmiany praw zbożowych: „Zdaje się, iż Pan Hume chce powoli zmniejszać cło wchodowe od zboża, póki nie dojdzie na 5 szylingów od kwartera. Stósowną przy tem była uwaga Pana Hume, iż wszelkie cło ustanowione od obcych towarów dla dania opieki wyrobom i płodom angielskim, powinno być również zmniejszane w miarę cła zbożowego, dopóki by na koniec nie było całkowicie zniesionem; byłoby bowiem niedorzecznością, jakiejby w naszym prawie handlowém nieznaleziono, gdyby wyroby towarów jedwabnych i galanterijnych przez wysokie cła chciano wzmagać, a tamować to, co jest najpotrzebniejszem do życia. Najprzyswoić byłoby wyznaczyć Kommissyą do rozpoznania wszystkich cel ustanowionych dla wznieśienia produkcji lub fabrykacji w połączoném Królestwie i osadach jego, z względem na zmniejszenie ich i zniesienie. W tym kształcie wniosek P. Hume przyniósłby znaczną korzyść; gdyż nie poczytanoby go za targnięcie

się na szczególną klasę, i roztrząsanoby go w sposobie wolniejszym od namiętności. Mniemamy, iż zupełna wolność handlu powinna być przedmiotem, jaki władzy prawodawczej wypada mieć zawsze na uwadze, i że z czasem cel ten będzie osiągniętym; lecz trudno uczynić to tak prędko i z tak ogromnemi ofiarami, jak Pan Hume wynaga.“

~~~~~

## Rozmaite wiadomości.

Ze Lwowa. — Z drukarni zakładu narod. imien. Ossolińskich wyszło dzieło: „Zbiór pamiątek historycznych o dawniej Polszcze z rękopismów tudzież dzieł, w różnych językach wydanych, oraz z listami oryginalnemi Królów i znakomitych ludzi w kraju naszym.“ Tom szósty (jako dodatek do Pamiętnikow J. U. Niemcewicza). Str. 460. (R. Lw.)

W Bath i Brystolu w Anglii namnożyło się było bardzo wiele żebraków po ulicach. Zawiązało się więc towarzystwo i kazało kartki porobić, które za bardzo niską cenę rozprzedaowało. Obywatele miasta uproszono, ażeby żebrakom nie dawali pieniędzy, tylko kartki tego rodzaju. Zebracy, udający się z takimi kartkami do wyznaczonego ku temu wydziału, podpadają ścisłemu badaniu i wtedy dopiero, gdy okaże się, że są istotnie potrzebni, dostają wsparcie z funduszu zebranego ze sprzedaży kartek. Odąd w obu tych miastach nie widać prawie żebraków po ulicach.

Gazeta Lipska daje nam następujące wiadomości o stanie żeglugi na morzu Czarném: „Chociaż w starożytności handel i żegluga na morzu Czarném nader była ożywioną, przecież, od czasu zawojowań tureckich w Europie, w r. 1453. i wkrótce nastąpnego zdobycia Kaffy, kupcy Europejscy, przez lat 300 z górą zostawali zeń wyłączeni. Dopiero w 1774. handel na tém morzu otworzony został dla Rossyan, traktatem Kajnardżńskim; później w 1784. także pozwolenie otrzymali poddani austriacy, następnie, w skutek traktatu w Amiens, francuzi, anglicy i t. d. z licznymi wszakże ograniczeniami. Nakoniec, również Rossya, w 1822., pierwsza uczyniła żeglugę handlową na morzu Czarném równie swobodną, jak jest żegluga na morzu Środkowem i innych. Pomimo tego, wiadomości o tém morzu i jego brzegach dotąd nader są ograniczone i tylko powszechnie sądzą, iż jest burzliwe, tudzież pełne mielizn i skał



podwodnych. Twierdzenia te atoli nie zupełnie z prawdą są zgodne. Głębokość Czarne-go morza prawie wszędzie jest znaczną, i dno ile z dotychczasowych badań wiadomo, wszędzie złożone jest z krzemienia, piasku i muszli. Nader silny prąd wody wychodzi zeń przez Bosfor na morze Marmara i przez Dardanelle, i do płynięcia przeciw niemu potrzeba mocny wiatr mieć po sobie. W ogólności obrazy niebezpieczeństw żeglugi potem morzu, tak w starożytności jak i nowszych czasach, zawsze były przesadzone: mgły i prądy nie są tamcale straszniejsze od tych, jakie znajdujemy na innych morzach; owszem, pierwsze z nich panują zwykle w wiadomych tylko porach roku. Już Tournefort, w swoim opisie Wschodu, powiada: „Morze Czarne ma tylko nazwisko czarne; burze zaś jego bynajmniej nie są groźniejsze od innych.“ — Greckim i tureckim sternikom niebezpieczeństwa jego żeglugi straszne są jedynie z własnej ich ciemnoty i przesądów. Najglówniejszą trudnością jest tylko wyjście z tego morza, góry bowiem panujące około wjazdu na Bosfor, tak są wszystkie do siebie podobne, iż najdoświadczeńszy żeglarz, ledwie za zupełnym zbliżeniem się do brzegów, rozpoznać jest w stanie czyli w czym z drogi nie zboczył. Znajdują się wprawdzie na nich dwie tureckie latarnie, lecz te chyba przed zachodem słońca w czemkolwiek użytecznymi być mogą: gdyż w nocy na nadbrzeżnych górach wypala się mnóstwo węgla, które nieszcześliwego sternika w zupełne wprowadzają ośłabianie. Zdanie, iż wielkie rzeki, do morza Czarne-go wpadające, wypełniają je z czasem mulem i piaskami, które woda ich z sobą unosi, przez samo doświadczenie tylu wieków okazuje się mylnem: to tylko niewątpliwa, iż napływająca z nich rzeczna woda znacznie zmniejsza ilość rozpuszczonej w nim soli, skąd, przy lekkich, nawet mrozach łatwo się lodem pokrywa. Żegluga często z tego powodu na niem się przerywa i okręty które Odessa, Taganrogu i portów Azowskiego morza zawczasu nie opuszczają, częstokroć muszą w nich zimować.“

#### OBWIESZCZENIE.

Podaje się do wiadomości, iż termin do publicznej sprzedaży gruntu, tu na Ś. Marcynie pod liczbą 37. leżącego, Marszałkiewiczowi należącego, na dzień 8. Kwietnia r. b. przypadający, zniesionym został.

Poznań, dnia 13. Marca 1834.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

#### ZAPOZEW EDYKTALNY.

Na wniosek Król. Intendantury piątego korpusu armii w Poznaniu, zapożyczają się wszyscy niewiadomi wierzyciele, którzy do Kass następnie wymienionych oddziałów i Instytutów wojskowych, jako to:

- 1) pierwszego batalionu 18go pułku piechoty tu w miejscu, zarządzania garnizonowego i magazynowego tutejszego Magistratu i tutejszego lazaretu garnizonowego;
  - 2) kompanii garnizonowej 10tej dywizji w Rawiczu, zawiadowania garnizonowego i magazynowego Magistratu tamtejszego oraz tamecznego lazaretu garnizonowego;
  - 3) 3go batalionu 3go pułku gwardyi obrony krajowej, 1go batalionu 19go pułku obrony krajowej oraz eskadronu w Lesznie, zarządzania garnizonowego i magazynowego tamtejszego Magistratu i tamecznego lazaretu garnizonowego;
  - 4) zarządzania lazaretowego i zawiadowania garnizonowego Magistratu w Kościanie;
- z jakiegokolwiek pewnego źródła za czas od 1. Stycznia do ostatniego Grudnia 1833. r. pretensje mieć mniemają, ażeby się w przeciągu trzech miesięcy, a najdalej w terminie peremtorycznym na

dzień 26. Maja r. b.

zrana o godzinie 9tej przed Delegowanym W. Hrabią Winzingerode, Referendaryuszem Sądu Ziemiańskiego, w naszej Izbie instrukcyjnej wyznaczonym, osobiście lub przez prawnie upoważnionych pełnomocników stawili i pretensje swoje należycie udowodnili, w razie zaś przeciwnym spodziewali się, iż niestawający nie tylko z pretensjami swemi do wspomnianych Kass prekludowani będą, ale im w tej mierze wieczne milczenie nakazane zostanie i jedynie do osoby tego, z którym transakcyę zawierali, lub który zapłatę na nich przypadającą odebrałszy ich nie zaspokoił, odesłanyini będą.

Wschowa, dnia 6. Lutego 1834.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

100 skopów, 170 maciór

przedaje podpisane Dominium z wełną i bez téjże w nader pomiernych cenach na rozplód. Tamże jest do nabycia bardzo piękny, zupełnie czarny szwajcarski stadnik z lysiną.

Herrn Motschelnitz pod Wintzig, dnia 20. Marca 1834.

v. Tschirschky.

Świeże wędzone szynki, dostać można u

J. N. Leitgebra.

Poznań, Garbary Nr. 424.